

Monika Zawadzki Bydło Cattle

5.04–18.05.14

Zachęta —
Narodowa Galeria Sztuki
pl. Małachowskiego 3
00-916 Warszawa

www.zacheta.art.pl

dyrektorka
Hanna Wróblewska
kuratorka
Maria Brewińska
współpraca
Katarzyna Kołodziej

rzecznik prasowy
Marta Miś
rzecznik@zacheta.art.pl
tel. 22 556 96 54

Zdjęcia znajdują się na
ftp.zacheta.art.pl
login: prasa
hasło: wystawa
teczka: ZAWADZKI

sponsorzy wernisażu: DeLonghi, Kenwood, Freixenet

patroni medialni: K Mag, The Warsaw Voice, Stolica, Artinfo.pl

Wystawa Moniki Zawadzki jest pierwszą tak dużą jej prezentacją w Zachęcie. Twórczość artystki uchodzi za wyjątkową w swej formalnej warstwie; jest polemiczna, a zarazem charakteryzuje ją konceptualny rygor.

Zawadzki jest autorką prostych, oszczędnych rzeźb, tworzy także obrazy i wideo.

Jednym z głównych tematów jej sztuki jest idea kreowania tożsamości, wyrażana za pośrednictwem uniwersalnych kształtów. Artystka koncentruje się na kwestiach związanych z wykluczeniem czy ograniczeniami społecznymi, mechanizmami funkcjonowania jednostek, odmienności i cielesności, nie popadając przy tym w publicystykę. Ponadto interesuje ją współistnienie bytów w ramach porządku społecznego, biologicznego lub politycznego oraz szeroko rozumiane zagadnienie transformacji materii.

Wystawa *Bydło* wyraża niekonwencjonalne podejście do kwestii ciała, mówi o tożsamości ciała ludzkiego i zwierzęcego i zależnościach między nimi, o relacji materii żywej i nieożywionej, rozumianej jako symbioza człowieka z naturą i cywilizacją. Prezentowane są niemal wyłącznie nowe prace osadzone w minimalistycznej biało-szarej przestrzeni zgodnej z estetyczną wizją artystki. Są to rzeźby o precyzyjnych i prostych kształtach, wykonane typową dla Zawadzki techniką — zgeometryzowane formy, nawiązujące do ludzkich i zwierzęcych, pokryte czarną żywicą epoksydową i farbą. Łączą w sobie emblematyczne, modułowe elementy i figury znane z wcześniejszych realizacji artystki. Pokawałkowane ciała, mięso, masa, w końcu miazga unaocniają rozkład form, ale także ich płynność. Rzeźby ukazują szerokie spektrum stanów ciała i materii, a całość wieńczy

monumentalny mural z serii *Prawa dla ludzi i zwierząt* (2006), który zbiera wszystkie ciała ukazane w formie miazgi i masy. Jest też autoportret — kciuk z odciętym opuszką — mówiący o świadomości własnego ciała/mięsa.

Sztuka Moniki Zawadzki dotyczy kwestii

Innego, ukazywanego głównie pod postacią zwierząt, a także kwestii naszej miłości do nich, przez co wykracza poza tradycyjne pojmowanie miłości — jako uczucia człowieka do człowieka. Podważa tym samym założenia antropocentryzmu, według których człowiek stanowi centrum wszechświata i ostateczny, najdoskonalszy produkt ewolucji. Takie myślenie wciąż dominuje we współczesnej humanistyce, a jego konsekwencją jest wykluczenie innych gatunków i ich podmiotowości ze sfery poznania naukowego. Wydaje się jednak, że współczesny dyskurs wokół miłości do Innego to nie tylko ruch walki o prawa zwierząt, ale także ruch społeczny obejmujący wszystkich wykluczanych Innych. Te różne aspekty miłości znajdują swój wyraz w pracach Zawadzki — pełnych afirmacji inności Innego.

Bydło

Grupa znaków — pięć nowych rzeźb oraz mural z 2006 roku — umieszczonych niezależnie od siebie w galerii. Rzeźby są silnie zgeometryzowane i powstają w wyniku najprostszego przeniesienia płaskich form do przestrzeni. Wykonane z żywicy epoksydowej mają malarską, smolistą powierzchnię. Zarówno obiekty, jak i mural są w kolorze czarnym. Wybrane prace zostały zrealizowane w monumentalnej skali. Sala 1: *Karmiąca*; sala 2: *Krowa*, *Gotowana głowa*, *Autoportret 1,2* [*Dyptyk*]; sala 3: *Błony* [*Ręce, Nogi, Tułowia*], Bez tytułu [z serii *Prawa dla ludzi i zwierząt*].

1. *Karmiąca*, 2014, rzeźba. Kielbasa karmiąca młode. Potomstwo przyssane jest do matki, jej przód został skośnie ścięty.
2. *Krowa*, 2014, rzeźba. Zwierzę wiszące na szubienicy.
3. *Gotowana głowa*, 2014, rzeźba. Niekompletne ciało człowieka [bez głowy] w pozycji stojącej i ustawiony obok garnek. W naczyniu wypełnionym [umownie] płynem zanurzona jest głowa, która [w domyśle] ulega dalszej transformacji.
4. *Autoportret 1, 2* [*Dyptyk*], 2014, rzeźba. Zestawienie kciuka z odciętą opuszką oraz odciętego fragmentu ciała w abstrakcyjnym kształcie [niewielki ścinek kuli].
5. *Błony* [*Ręce, Nogi, Tułowia*], 2014, rzeźba. Figury geometryczne — koło, trójkąt i kwadrat [jako kształty podstawowe i komunikujące ideał] skonstruowane kolejno z wybranych części ciała człowieka — ręk, nóg i tułowia. Dekonstrukcja i odblokowanie mięsa pierwotnie skomponowanego w podporządkowane swojej funkcji układy zamknięte.
6. Bez tytułu [z serii *Prawa dla ludzi i zwierząt*], 2006, mural. Przedstawienie miazgi — masy powstałej na skutek rozcięcia i tymczasowego nałożenia różnego rodzaju materii.

Bydło jako zbiór elementów dotyczy świadomości własnej mięsa w układzie zamkniętym [ciało] i otwartym [masa] oraz procesu jej transformacji wynikającego z oddzielenia części od całości. Nie uznaję wartościującego podziału na mięso ludzkie oraz pozostałe. Materia nieożywiona również posiada świadomość własną, w stanie idealnym jest to świadomość masy.

Komplementarne elementy mięsne skomponowane w podporządkowane swojej funkcji układy w stałym kształcie [ciało] ograniczają świadomość własną. W wyniku odjęcia od całości mięso uzyskuje status masy — zostaje odblokowane od formy i przymusu działania, staje się układem otwartym, zyskuje zdolność do podziału i modelowania bez zmian właściwości, jego tożsamość staje się płynna i niezależna od kształtu i ilości. Pochodną masy jest miazga, czyli przetworzona masa [np. zmielone mięso]. Mimo zmian w strukturze miazga zachowuje świadomość masy. Wtórne uformowanie kształtu z miazgi [np. skomponowanie kielbasy] nie powoduje zamknięcia układu, gdyż jego elementy nie są komplementarne i niezbędne. Do skrajnej transformacji mięsa dochodzi podczas wchłonięcia — zjedzenia — przez inne mięso. W tym przypadku włączenie do stałej formy przekształca masę w część układu zamkniętego [ciało]. W efekcie zjednoczenia struktur możliwe jest uzyskanie identycznego jakościowo mięsa, ale o tożsamości przejętej od mięsa dominującego. Interesującym przypadkiem jest bezstratne dla ciała wyjściowego stworzenie i wydalenie niezależnego zbioru zamkniętego [rozmnażanie].

Jako nadrzędną rolę wszystkich tymczasowych form uznaję bycie podatnym na transformację składnikiem masy. Ekspansywna i odrębna postawa człowieka w relacjach z pozostałą materią jest absurdalna. Masę stanowi ogół

materii i energii ulegający nieustannym przemianom. Jest budulcem ciała, zachowanie kształtu warunkuje jej przepływ. Próba zdominowania wybranych fragmentów masy jest nielogiczna i prowadzi do przesuniętej w czasie agresji na elementach własnych. Bycie uległym polega na zmianie podmiotowości oraz dobrowolnej rezygnacji ze świadomości własnej na rzecz tożsamości masy. Całkowite „wyzwolenie” mięsa ze stałego układu [śmierć] i uzyskanie właściwości masy [rozpad zbioru, oczyszczenie z nałożonych struktur, uzyskanie jednolitości z pozostałą masą] jest ewolucją, osiągnięciem najwyższego bytu. Jest to stan tymczasowy, po jego osiągnięciu wybrane fragmenty masy zaczynają ponownie tworzyć konstelacje. Masa jest układem stabilnym, jej podziały wewnętrzne nie mają wpływu na jej istotę, elementy nie mogą się od niej uniezależnić, są skazane na nieustanny obieg. Człowiek rozumie ewolucję odwrotnie — nie dostrzega wyższości rozpadu nad łączeniem, wierzy w możliwość opuszczenia obiegu poprzez rozwój w obrębie masy — produkuje wtórne konstelacje z istniejących zbiorów zamkniętych. Schemat powtarza się np. na płaszczyźnie społecznej — wartościowanie wybranych ciał (rodzin, gatunków) jest w dalszej perspektywie wykluczaniem elementów własnych. Efektem takich działań jest polepszenie warunków bytowania wybranych form tymczasowych kosztem pozostałej masy, zaburzenie harmonii, likwidacja różnorodności kształtów. Jest to działanie bezcelowe ponieważ wyzwolenie z obiegu jest niemożliwe, a po rozpadzie składowe zbioru zmieniają swój stan skupienia. Nadbudowywanie nowych struktur dodatkowo spowalnia częstotliwość zmian. Pojawiają się wahania tempa, zmiany przebiegają histerycznie. Zachowanie jedności w każdym wymiarze (np. na poziomie budulca, relacji społecznych) jest logiczną konsekwencją jednorodności materii. Celem form przejściowych jest wyzbycie się instynktu samozachowawczego — akceptacja

własnej płynności i tymczasowości, podatność na transformacje oraz rezygnacja z działań mających na celu podtrzymywanie kształtu. Mimo iż przemiany są nieuchronne i niezależne od woli zbiorów, to powinny przebiegać dobrowolnie. Bierność jest możliwa gdy dana struktura osiąga dojrzałość, a rozpad odbywa się zgodnie z prawami natury [śmierć ze starości]. Zastosowanie siły zewnętrznej nie prowadzi do całkowitego rozpadu zbioru. W efekcie powstają zrosty — przypadkowe, zamknięte części układów. Poprzez zawieszenie pomiędzy prawidłowymi stanami odblokowania i zablokowania uniemożliwiają płynność. Rozpad tego rodzaju fragmentarycznych struktur jest trudny — są wyjątkowe, ze względu na swoje pochodzenie nieprzystające, wręcz Inne. Omijają je naturalne procesy, nie są włączane w obieg. Jest to równoznaczne z błędami w całokształcie masy. Powstałe zaburzenia przepływu są niekoniecznie równomiernie rozłożone w masie zarówno wśród struktur tymczasowych jak i odblokowanych. Mechanizm ten wymusza odpowiedzialność zbiorową rozszerzoną do całej masy. Empatia to egoizm ograniczony czasem. Elementy wystawy *Bydło* są nasycone emocjonalnie. Równolegle poszukuję racjonalnego wytłumaczenia zgodnego z intuicyjną oceną etyczną zagadnień.

Monika Zawadzki, 2014

Czarny embrion

Monica

Rzeźba jest ogromnym masywem czarnej materii.

Uformowanym precyzyjnie, choć zagadkowo. Forma rozdzielona jest na dwie nierówne części. Asymetria części podważa oczywistość skojarzenia formy z organizmem. A jednak jest to rzeźba przedstawiająca dziwaczne połączenie uproszczonych form przywołujących organy ciał ludzkich i zwierzęcych. Nie do końca wiadomo, czy łączą się one w organizm.

Tytuł *Monica* sugeruje, że ta kombinacja odnosi się w jakiś sposób do autorki, Moniki Zawadzki. Ona sama mówi, że: „*Monica* to lepsza wersja Moniki”. Na czym polega to ulepszenie? Ręka oderwała się od korpusu, uległa powiększeniu i przemieszczeniu. Korpus [który pierwotnie był ludzki] uległ fuzji z pierwotnie krowim korpusem. Do obu korpusów przylegają odpowiednio ludzka głowa i zwierzęcy łeb. Układ ten zdaje się być etapem przejściowym jakichś dalszych przekształceń, których programu jeszcze nie znamy. [Zawadzki odżegnuje się od idei hybrydy, zakładającej stałe połączenie elementów różnych gatunków].

Monica jest jak embrion. Jest to zarodek w trakcie gwałtownej morfogenezy.

Drastyczność przekształceń, jakim embrion poddaje sam siebie w trakcie swojego rozwoju, zafascynowała Gilles’a Deleuze’a: „Niezwykłość czynów i losu embriona polega na tym, że przeżywa on coś, czego normalnie nie sposób przeżyć, że wykonuje wymuszone ruchy, które normalnie połamalyby cały szkielet lub rozerwałyby więzadła”¹. Jednym z przykładów może być odwrócenie o 180 stopni biegunów ciała [pragnienie przekształca się w otwór odbytowy, a właściwy otwór gębowy powstaje wtórnie na przeciwnym biegunie ciała],

dokonująca się u wtóroustych [do których należy człowiek]. Rozwój embrionu przebiega przez tego rodzaju „przemieszczenia”, „głębokie przeobrażenia”, „prolifracje”, „segmentacje”, „fałdowania”, „fuzje”, a także „cofanie zmian” i nawet „zaprogramowane obumieranie”².

Deleuze widzi w embrionie przede wszystkim faktyczne przejście od tego, co wirtualne [kodu genetycznego organizmu zapisanego w jaju] do tego, co aktualne [konkretny osobnik]. Aktualizacja dokonuje się przez różnicowanie się komórek [od zygoty do tkanek rozwiniętego organizmu]. Embrion jest dla niego Ideą, która aktualizuje się w postaci indywidualnego organizmu.

Można również postrzegać embrion jako szczególnie proces samostwarzania, jako twórczy proces budowania własnej formy — organizacji materii w ciało, który jest jednocześnie procesem ożywiania materii nieożywionej, stanowiącej budulec w rozwoju i rozroście organizmu. Embriologia pokazuje działanie sił drastycznie przemożnych, ale pozbawionych przemocy, a ściślej działanie jakiejś ogromnej przemocy pozbawionej jej zwyczajowych skutków, którymi byłoby rozerwanie organizmu i jego unicestwienie.

Program

Procesy samokształtowania się embrionu w całej ich złożoności i dynamice kierowane są przez to, co embriolodzy nazywają programem rozwoju. Program umożliwia zorganizowanie różnicowania, segmentacji, rozmieszczania komórek według planu powstającego ciała. Radykalne przemieszczenia i głębokie przeobrażenia kończą się, gdy formowanie materii osiągnie finalny plan budowy ciała.

Monica jako embrion działa według zupełnie innego programu i planu. Przemieszczenia i przesunięcia, o których myśli Zawadzki, najwyraźniej ukazują

1 Gilles Deleuze, *Różnica i powtórzenie*, przeł. Bogdan Banasiak i Krzysztof Matuszewski, Wydawnictwo KR, Warszawa 1997, s. 302.

2 Pojęcia używane do opisu procesów ontogenetycznych. Zofia Bielańska-Osuchowska, *Zarys ontogenezy. Różnicowanie się komórek w narządach*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

się w muralach z cyklu *Prawa dla ludzi i zwierząt*. Oderwane fragmenty ciał ludzkich i zwierzęcych, łączą się z masywną plamą, częściowo zgeometryzowaną, o niezidentyfikowanej formie. Jest to stadium nieznanego nam jeszcze embrionogenezy. Jej przeobrażenia nie są podporządkowane żadnemu finalnemu planowi budowy ciała, który miałby zostać osiągnięty. Przeciwnie — drastyczne przemieszczenia, głębokie przeobrażenia tworzą zawsze tymczasowy plan przejściowego stadium rozwoju.

Embriony tworzone przez Zawadzki powstają w wyniku pewnego programu. Można powiedzieć, że stanowi on odwrócenie embriologii. Chodzi o poddanie świata uformowanych ciał siłom, przemieszczeniom, przeobrażeniom znanym z rozwoju embrionalnego oraz odwrócenie ich kierunku, czego efektem byłoby odwrócenie różnicowania [jak zobaczymy przejście od mięsa, do masy i miazgi] i ustanowienie nowych regionów, segmentów cielesności (odrzućcie finalnego planu budowy ciała).

Nikt radykalniej niż Zawadzki nie stosuje takiego rozpoznania rzeczywistości, które Deleuze zawarł w stwierdzeniu „Cały świat jest jajem”³. Jeśli kosmos podlega embrionalnym przekształceniom, to trzeba je zintensyfikować, zradykalizować, uczynić bardziej drastycznymi. Proces przeobrażeń rozszerza ona na materię nieożywioną, w tym na rzeczy z codziennego otoczenia ludzi, ich elementy na równi z fragmentami ciał zostają włączone w proces embrionalnych przekształceń. Całe społeczne środowisko staje się dla niej embrionem. Wykorzystana zostaje tu i odwrócona jedna z funkcji zarodkowego rozwoju, który jest procesem wchłaniania i zawłaszczania przez żywy organizm materii nieożywionej jako budulca. U Zawadzki budulcem na równi jest to, co oderwane od żywego organizmu, jak i to, co nieożywione. W jej programie chodzi o embriogenezę uzupełnić innego świata. Zawadzki uparcie i odważnie projektuje plan jego budowy.

Głód

Właściwie należałoby w przypadku jej projektowania mówić o embrionalnej czerni. W niej materializuje się głębokie przeobrażenie. Tworzy też inne urządzenia wykorzystujące przejrzystość pleksi czy biel, ale stanowią one odwrócenie i uzupełnienie czerni.

Ambicja drastycznej przebudowy łączy, jak to już wskazywano w interpretacjach jej działań, projekty Zawadzki z historyczną awangardą. Podobnie jak awangardowi artyści projektuje plany budowy innego świata. Tworzy nowe schematy jego organizacji, nowe diagramy jego działania, nowe linie podziałów i połączeń.

Posługuje się w tym celu swoistą metodą, którą można nazwać projektowaniem generycznym. W takim znaczeniu, w jakim pojęcie to stosuje się w informatyce i farmacji. W projektowaniu odnosi do całych gatunków, klas czy kategorii jak np. człowiek [albo kobieta czy mężczyzna], zwierzę, rzecz [czasem ściślej krzesło, ale krzesło w ogóle, a nie jakiś konkretny obiekt]. W odróżnieniu od zwyczajowego designu nie chodzi o projektowanie obiektów-fetyszy, lecz form dla sytuacji, relacji i również świadomości. Ma to być projektowanie generyczne, gdyż nie chodzi o proponowanie specyficznych rozwiązań dla konkretnych problemów, lecz raczej stworzenie ogólnych matrycy czy diagramów dla typów, gatunków czy kategorii problemów.

Generycznym rozwiązaniem dla nierówności między ludźmi jest anonimowość — jak to pokazała na jednej z pierwszych manifestacji swojej koncepcji projektowania, wystawie *Anyone*. Generycznym rozwiązaniem dla nierówności płci jest zdaniem Zawadzki zniesienie różnicy płciowej. Projektowany przez nią człowiek, czy też raczej istota — której embrion projektuje — będzie postpłciowa. Zniesienie przemocy ludzi wobec zwierząt i rzeczy wymaga zniesienia różnicy między nimi przez embrionalną fragmentację, przemieszczenie, postawienie na głowie [jak w przypadku pracy *Kobieta wchodzi, siada na krześle i bierze inne*

3 Deleuze, *Różnica...*, dz. cyt., s. 303.

krzesło na kolana oraz *Kobieta wchodzi, siada na krześle, inne krzesło wchodzi i siada na jej głowie*], przeobrażenie. Nawet za cenę uśmiercenia składników tej embriogenezy.

W swoim projektowaniu Monika Zawadzki przywraca to, czego przemoc biologicznej embriogenezy była pozbawiona, a mianowicie przywraca przemocy jej zwyczajowe skutki — ryzyko unicestwienia materii wystawionej na embrionalne siły, przemieszczenia i przeobrażenia.

Znakiem tej przemocy jest embrionalna czerń, w której ma zginąć i ulec przetworzeniu otaczający nas świat. Czarna materia jest żarłoczna, a puryzm i schematyzm projektów, w których się materializuje, jest zwodniczy. Czarna materia ślini się, przeżera ją głód. Głód, dla którego zaspokojenia rozszarpane zostaje mięso świata, aby stać się przegryzioną masą i przeżutą miazgą.

Bydło

Na jednej z wystaw Zawadzki prezentuje czarny bochenek chleba [*Czarny chleb*] z odciętym kawałkiem umieszczonym na serwecie z czarnego podkoszulka. Niemożliwy do spożycia chleb jest pewnie najlepszą figurą dla nienasyconego głodu. Żarłoczności ludzkiej przeciwstawia Zawadzki bardziej twórczą żarłoczność embrionalnej czerni. Chociaż elementem tego jest unicestwienie istniejącego świata, potraktowania go jako embrionalnej materii o nowym planie budowy.

Przy okazji wystawy *Bydło* w Zachęcie Zawadzki formułuje swoją strategię projektową, która zakłada w początkowej fazie dokładne odwrócenie biologicznej embriogenezy — jej pierwszym etapem jest dekompozycja biologicznego ciała [Zawadzki nazywa je „komplementarnym elementem mięsnym”, „naznaczonym funkcjonalnym układem”], które wyłania się w procesie embrionalnego różnicowania. Oderwanie elementów uwalnia organy [dla artystki jest to „masa”] od ich funkcjonalnego podporządkowania ciała i umożliwia włączenie ich drastyczne przemieszczenia, głębokie

przeobrażenia i tworzenie z nich zupełnie innych układów. Także zróżnicowanie na organy mają zostać zniesione w bezforemnej czerni [u Zawadzki „miazga”], która jest stanem całkowitego niezróżnicowania. Nie jest to jednak regresja do zygoty, lecz uwolnienie zawłaszczanej przez żywe organizmy materii nieożywionej. Miazga jest uwolnioną materialnością i cielesnością [traktowanymi jako tożsame ze sobą] świata. Jej figurą — przeciwstawną do figury głodu, jaką był *Czarny chleb* — jest *Karmiąca*, kiełbasa karmiąca młode. Miazga to embrionalna czerń — ale już jako uwolniona materialność i cielesność — staje się pożywieniem, którym wykarmiony zostanie świat w jego nowej formie.

Program i projektowanie Moniki Zawadzki ma radykalny cel. Co więcej zakładają one w istocie odwrócenie założeń Deleuze’a, nie chodzi tu bowiem o aktualizację Idei, w różnicowaniu się embrionu — indywiduum. Celem jest idea odwrócenia ewolucji, w której wyniku człowiek postrzega siebie jako wyodrębnioną istotę przeciwstawioną całemu światu [poczynając od najbliższego otoczenia, na kosmosie kończąc]. Chodzi o ewolucję w kierunku niezróżnicowania i wspólnej świadomości z całą materią. *Bydło* jest zaprojektowanym przez Zawadzki stadium tej ewolucji.

Jarosław Lubiak

Monika Zawadzki [ur. 1977] studiowała na Wydziale Grafiki w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jej prace [rzeźby i murale] znajdują się w kolekcji Muzeum Sztuki w Łodzi oraz Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie. Artystka angażuje się też w projekty niezależne. Ważną częścią jej pracy jest grafika użytkowa.

Wystawy indywidualne [wybrane]

2013

Wiadro, Galeria SVIT, Praga

Dwa wspólne pokoje, Galeria Biała, Centrum Kultury, Lublin

2012

Człowiek i dwie huśtawki, PinchukArtCentre, Kijów

Namiot i ognisko, Kordegarda, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa

Błoto, w ramach projektu Raster Editions, Galeria Raster, Warszawa

2011

Blackbird, guest artist Dan Perjovschi, Galeria SVIT, Praga

2010

Anyone, CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa

Monica, BWA Design, Wrocław

Concept, Goldex Poldex, niezależna przestrzeń, Kraków

2009

Kiełbasiana anarchia, Goldex Poldex, niezależna przestrzeń, Kraków

Autoportret idealizowany [z serii *Prawa dla ludzi i zwierząt*], TR Warszawa

2008

Kto kładzie się z psami budzi się z pchłami [z serii *Prawa dla ludzi i zwierząt*], CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa

2006

Największa rozkosz to unikanie kontaktów ze społeczeństwem [z serii *Prawa dla ludzi i zwierząt*], TR Warszawa

Wystawy grupowe [wybrane]

2014

Atlas nowoczesności. Kolekcja sztuki XX i XXI wieku, Muzeum Sztuki, Łódź

2013

Kolekcja. Fragment, CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa

SVIT, Galeria SVIT, Praga

Dimensions Variable, Changdong, The National Art Studio, pobyt rezydencyjny zorganizowany przez National Museum of Modern and Contemporary Art, Seoul

Self-Government: Cultural Evolution vs. Revolution, The 3-rd Odessa Biennale Of Contemporary Art, Museum of Odessa Modern Art

Testing [Re-]Production, Festival of Performance, Muzeum Sztuki, Łódź

Zdjęcie miasta. Fotografia warszawska i praktyki pokrewne od zakończenia wojny do dziś, Nowy Teatr, Warszawa

2012

POSTDOKUMENT. Świat nie przedstawiony. Dokumenty polskiej transformacji po 1989 roku, CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa

Auropol, Galeria Kala Kendra, Auroville, Indie [współpraca: Muzeum Sztuki, Łódź]

2011

Oczy szukają głowy do zamieszkania, Muzeum Sztuki, Łódź

A Case of Reoccurrence of Child Illnesses, Karlin Studios, Praga